



I CZYTANIE PROJEKTU OPZZ O EMERYTURACH

22 lipca 2010 r. w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Projekt został zgłoszony przez Obywatelski Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, który zebrał ponad 280 tysięcy podpisów poparcia.

W imieniu Komitetu projekt ustawy przedstawił przewodniczący Komitetu Jan Guz.

Następnie posłowie przedstawili stanowiska klubów i kół poselskich: Marzena Okła-Drewnowicz (PO), Stanisław Szwed (PiS), Ryszard Zbrzyzny (Lewica), Mieczysław Kasprzak (PSL), Zdzisław Janowska (SdPl). Po złożeniu oświadczeń przez kluby i koła 24 posłów zadało pytania do Jana Guza, wypowiedziała się również minister pracy Jolanta Fedak i wiceminister Marek Bucior. Na wszystkie te uwagi odpowiedział Jan Guz.

Po południu odbyło się głosowanie nad skierowaniem projektu OPZZ do dalszych prac w komisjach sejmowych. Wniosek o odrzucenie zgłoszonego przez OPZZ projektu ustawy zgłosiła Platforma Obywatelska. W głosowaniu za skierowaniem projektu OPZZ do dalszych prac było 224 posłów (PiS, Lewica, większość PSL i niezrzeszonych), przeciw 200 (Platforma Obywatelska i część niezrzeszonych).

W poprzednich numerach „Kroniki...” opublikowaliśmy pierwsze wystąpienie Jana Guza i wystąpienia klubowe PO, PiS, Lewicy i PSL. W kolejnych numerach „Kroniki...” opublikujemy większość z tych wystąpień i imienną listę głosujących.

MINISTERSTWO PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ MINISTER JOLANTA FEDAK:

Panie Marszałku! Szanowni Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Panie i Panowie Posłowie!

Z prawdziwą uwagą i troską przysłuchiwałam się dyskusji, którą wywołał obywatelski projekt ustawy mówiący o tym, aby przechodzić na emeryturę w wieku wcześniejszym niż minimalny wiek emerytalny. Ogromnie doceniam aktywność partnerów społecznych w aktywizowaniu opinii publicznej, zbieraniu podpisów i w toczeniu dyskusji o systemie emerytalnym. Za to państwu serdecznie dziękuję, tym bardziej że jesienią ubiegłego roku apelowałam tu, z tego miejsca, abyśmy rozpoczęli dyskusję nad systemem emerytalnym po 10 latach jego funkcjonowania. I bardzo dobrze, że się państwo w tę dyskusję włączyli. Chciałabym jednocześnie zwrócić uwagę, że projekt był raptem niewielkim fragmentem wystąpienia pana przewodniczącego, który opowiedział o całej reformie emerytalnej.

Ten rząd i ja osobiście słowa zawsze dotrzymujemy. Kiedy mówiłam z tej trybuny, że nie będę namawiała Polaków do tego, żeby przechodzili wcześniej na emeryturę, czyli przed osiągnięciem emerytalnego wieku ustawowego, to słowa do-

trzymałam. Jeżeli mówiłam, że nie zamierzam ustawowo zmieniać obowiązującego wieku, to również słowa dotrzymam. Sama idea elastycznego przechodzenia na emeryturę nie koliduje, panie przewodniczący, z ustaleniem minimalnego wieku na 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Zawsze będę Polaków namawiała do tego, żeby byli aktywni zawodowo dłużej z jednej prostej przyczyny. Tylko z pracy, z wynagrodzenia za pracę może mieć człowiek lepsze życie, lepszą jego jakość. Żadne zasiłki, żadna emerytura nie zapewnią takiej jakości życia jak wynagrodzenie z pracy. Dlatego, chociaż podzielałam troskę pana przewodniczącego o to, że niektóre osoby, które mają długi staż ubezpieczeniowy, mogą czuć dyskomfort, czuć, że jest niesprawiedliwe to, że nie mają pracy i muszą jeszcze oczekiwać na emeryturę – rozumiem, jaki to może być indywidualny dramat – to wiem, że dużo większym dramatem jest wcześniejsze wypłukiwanie kobiet z rynku pracy na niskie emerytury, ponieważ one nigdy już na ten rynek nie wejdą.

Trochę dziwię się posłom Lewicy, którzy pracę traktują jak karę za grzechy. Praca jest dobrem, powiadam. Tylko z pracy bogacą się narody i jednocześnie jednostki. A zatem chciałyby powiedzieć, że w trosce o to, abyśmy nie wypłukiwali osób poniżej wieku emerytalnego z rynku pracy, rząd nie będzie popierał projektu ustawy przedstawionego przez pana przewodniczącego. Ale jednocześnie dzieląc pańską troskę o to, aby osoby z długim stażem ubezpieczeniowym mogły kontynuować aktywność zawodową i nie wypadały z rynku pracy, dzisiaj skierowałam kolejne środki, o czym chciałyby państwa poinformować, na programy aktywizujące właśnie tę grupę osób. I obiecuję jednocześnie, że specjalnie do osób, które mają długi staż ubezpieczeniowy, będziemy kierowali programy je aktywizujące. Nie jest bowiem żadną wartością wcześniejsza emerytura w nowym systemie emerytalnym, bo po prostu będzie ona niższa, ponieważ dzielimy uzyskaną kwotę przez dalsze lata trwania życia. Natomiast praca z pewnością będzie dla tych osób źródłem nie tylko dobrobytu, ale i osobistej satysfakcji, bo praca także jest pewną częścią społecznego życia, dzięki niej człowiek czuje się aktywny i potrzebny. Kto, panie przewodniczący, będzie uczył młode pokolenie, kto będzie przekazywał mu swoje długoletnie doświadczenie, jeżeli 50-letnich ludzi wypchniemy z rynku pracy? Kto nauczy młodzież, przekaże jej wieloletnie doświadczenie w zawodach, w których już w tej chwili brakuje nam pracowników?

Nie jest bowiem prawdą, że osoby w starszym wieku nie są kreatywne i nie powinny kontynuować aktywności zawodowej. Praca, powtarzam, jest wartością. I z tego powodu będę przeciwna temu projektowi ustawy.

Jednocześnie chciałyby powiedzieć, że dzisiaj podpisałam projekt ustawy, nad którym rząd, a właściwie moje ministerstwo pracuje od ubiegłego roku, a który poprawi reformę emerytalną. I mam pytanie zarówno do posłów Lewicy, jak i do posłów PiS-u. Czy zechcecie państwo ze mną w dziele poprawy tej reformy uczestniczyć? Chciałabym bowiem w tej Izbie

uzyskać poparcie wszystkich klubów poselskich po to, żeby rozwiązania, które są powszechne i dotyczą każdej osoby, były rozważane akceptowane. Dlatego dziękuję bardzo przewodniczącemu klubu Lewicy za to, że zaprosił mnie na posiedzenie klubu i mogłam przedstawić swoje plany dotyczące poprawienia reformy emerytalnej.

Mam również nadzieję, że będę mogła porozmawiać na ten temat z posłami klubu PiS. Nie zawsze musimy tu, drodzy państwo, różnić się we wszystkim. Polacy chcą prawdziwej zgody, czyli właśnie takiej, że będzie konsensus społeczny przy ustawach dotyczących nas wszystkich, i do takiej dyskusji, rzeczowej i kompleksowej, nad tą reformą naprawę namawiam.

Również OPZZ-owi dziękuję za to, że włączył się poprzez kolejne konferencje i przedstawił swoje jasne i klarowne stanowisko, a także widzi potrzebę dokonania korekty tego systemu. Reforma bowiem sama dla siebie nie jest żadnym dobrem. Jeżeli zmienia się sytuacja zewnętrzna, musimy reagować i musimy ją poprawić. Proszę mi wierzyć, że rozwiązania proponowane przez rząd w ustawie, której projekt dzisiaj właśnie podpisałam i będzie on rozpatrywany przez komitet Rady Ministrów, idą w takim kierunku, aby wzmocnić element solidarności międzypokoleniowej. Zmniejszając bowiem system kapitalizowania składek, powiększamy system repartycyjny, czyli system solidarności. Mam nadzieję, że zechcecie państwo ze mną nad tym dziełem pracować. Namawiam również do takiej dyskusji nie tylko w Sejmie, ale również do dyskusji publicznej, ponieważ Polacy nie bardzo wiedzą, o co nam w tej reformie chodzi. A przecież zarówno klub Platforma Obywatelska, jak i klub PiS podtrzymały rozwiązania reformy emerytalnej z 1999 r. Nie przypominam sobie, żebyście wtedy państwo proponowali rozwiązania diametralnie różne.

Ponieważ przez 10 lat nikt tej reformy nie poprawiał, mam nadzieję, że przyszedł czas na to, żebyśmy mogli wspólnie nad nią popracować. Mnie, drodzy państwo, nie zabraknie odwagi, aby stanąć w interesie osób, które pracują, składują i które powinny mieć godną emeryturę na starość. Zawsze stanę w obronie 14 mln ubezpieczonych, a nie np. towarzystw emerytalnych.

Mam głęboką nadzieję, że państwo staniecie ze mną w jednym szeregu. Za dzisiejszą dyskusję serdecznie dziękuję.

MINISTERSTWO PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ PODSEKRETARZ STANU MAREK BUCIOR:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie!

Padło szereg pytań, które dotyczyły przede wszystkim jednego zagadnienia: Dlaczego rząd przedstawia negatywne stanowisko. Rząd przedstawia negatywne stanowisko z przyczyn oczywistych. Ten rząd od początku swojego istnienia prowadzi określoną politykę dotyczącą systemu emerytalnego, który boryka się z szeregiem problemów. Jeżeli spojrzą państwo na dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, to trzeba zwrócić uwagę, że suma wpływów ze składek do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, chociażby w roku 2009, wynosiła 86,5 mld zł. Jeżeli jednak spojrzymy na wydatki w 2009 r., to było ich 151,5 mld zł. To jest, proszę państwa, ogromna różnica – 65 mld zł, które nie wpłynęły do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a wypłynęły w formie wszelakich świadczeń. Jeżeli to tak wielka różnica, to jest jasne, że nie można prowadzić żadnych działań, które zwiększałyby wydatki z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ponad te, które są konieczne i oczywiste. Wiadomo, że emerytura jest świadczeniem, ale świadczeniem, o czym mówiła pani posłanka z Platformy Obywatelskiej, które wynika z ryzyka ubezpieczeniowego. Ryzykiem ubezpieczeniowym jest osiągnięcie wieku. Nie będę wahał się tu użyć

właściwego, ubezpieczeniowego określenia: wiek starczy. To jest wiek starczy. Gdy Bismarck ponad 100 lat temu wprowadził system emerytalny, określił ten wiek na 70. rok życia. W naszym systemie mamy 60. rok w przypadku kobiet i 65. rok w przypadku mężczyzn. To dobrze, że mamy minimalny wiek, bo jest on pierwszą poprzeczką, do której trzeba dotrzeć. Emerytura może być wypłacana dopiero wtedy, gdy ten wiek się przekroczy. U nas, w naszym systemie emerytalnym, nie ma czegoś takiego, że wraz z osiągnięciem wieku emerytalnego należy przejść na emeryturę. Nie. To jest pierwszy moment.

Ale czy my już w tej chwili osiągnęliśmy ten wiek? Nie, bo ten wiek emerytalny dopiero za kilka lat zaczniemy wprowadzać, ponieważ do 2008 r. żaden z poprzednich rządów nie odważył się, nie miał śmiałości, by tak go ustalić. Były odstępstwa, a polegały one na tym, że kobieta już 55-letnia przy 30-letnim okresie składkowym i nieskładkowym mogła uzyskać uprawnienie emerytalne. Również w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego podobne uprawnienia otrzymał mężczyzna 60-letni z 35-letnim okresem składkowym i nieskładkowym. W związku z tym działania rządu dotyczyły wprowadzenia reformy emerytalnej, faktycznego jej wprowadzenia, wprowadzenia emerytur pomostowych, ale przy tej okazji ograniczono zniesione wszelakie odstępstwa, a więc wcześniejszy wiek, wiek 55 lat w przypadku kobiet i 60 lat w przypadku mężczyzn. W tej chwili projekt obywatelski zaprezentowany przez pana przewodniczącego Guza zmierza do nadania uprawnień emerytalnych osobom, które ich nigdy w dotychczasowych warunkach nie posiadały. Bo to już nie jest tylko warunek uzyskania wieku: 55 i 60 lat, ale jeżeli zacznie się pracę odpowiednio wcześniej, to w przypadku kobiety może to być 53 lata. Zastanówmy się, czy wiek 53 lat jest wiekiem starczym? Czy to faktycznie wiek starczy? Czy 58-letni mężczyzna jest starcem? Czy naprawdę on nie może pracować? Czy on naprawdę musi uzyskać uprawnienie do wcześniejszej emerytury? I kolejne pytanie: Czy wraz z tym uprawnieniem wprowadza się jakiś zakaz, np. pracy? Czy ta emerytura ma być jedynie dodatkiem do pracy, a więc, z jednej strony, będzie pensja, z drugiej strony, dodatkowe świadczenie? Nie mam wątpliwości, że jest to projekt zły. Spowoduje on, że nie będziemy mieć 5 mln emerytów, tylko znacznie więcej.

Przypomnę, że w 2002 r. mieliśmy niecałe 3,5 mln emerytów, na koniec grudnia 2009 r. – 4981 tys., a już dziś mamy 5 mln. Czy ma to być 5,5 mln, czy 6 mln? I kto to sfinansuje? Czy jeżeli dziś pójdziemy tą drogą, zaprezentowaną przez wnioskodawców, to następnym krokiem będzie problem sfinansowania tych świadczeń, ich waloryzacji? Czy wtedy pójdziemy szlakiem przetartym w pierwszych latach XXI w. i zgodnie z planem Hausnera wprowadzimy waloryzację raz na trzy lata? Ten rząd faktycznie przywrócił waloryzację coroczną. W przyszłym roku coroczna waloryzacja zostanie utrzymana. Jest to waloryzacja pokrywająca inflację oraz 20-procentowy udział we wzroście wynagrodzeń. Z czego będziemy rezygnować? Czy wtedy powiemy, że mamy dużo emerytów? Czy wtedy powiemy im, że nie stać nas na waloryzację? Chyba nie.

Proszę państwa, pamiętam, ile w tej Izbie padało pytań wraz z wprowadzaniem emerytur pomostowych: Ile będzie wynosiła emerytura pomostowa? Przecież to będą świadczenia głodowe. Owszem, emerytów pomostowych mamy jedynie 2400, i to dobrze, ale za to w maju przeciętna wypłata emerytury pomostowej wynosiła 2435 zł. To znacznie więcej niż emerytura z systemu powszechnego. Ale jeżeli będziemy wprowadzać kolejne grupy osób, to będą też trudności ze sfinansowaniem świadczeń. Nie są to zatem właściwe rozwiązania, są to rozwiązania cofające działania rządu do okresu sprzed reformy, sprzed 2008 r., bo wtedy było to 55 lat i 60 lat, a tu się proponuje 53 lata i 58 lat, a więc na pewno nie jest to zgodne z polityką rządu. Z tego powodu należy uznać ten projekt za niewłaściwy i zasługujący na odrzucenie.